Cena 20 gr.
Nr. 15 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 41, TEL. 691-85, KONTO P. K. O. 6066
ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; BRZEŚĆ N/B., plac J. Piłsudskiego 13; GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 29/31; KATOWICE, ul. Stawowa 10; KIELCE, ul. Wspólna 4; KRAKÓW, ul. Św. Anny 9; LWÓW, ul. Kościelna 8; LUBLIN, ul. Powiatowa 3; ŁÓDŹ, ul. Ewangelicka 18; ŁUCK, ul. Piłsudskiego 14; NOWOGRÓDEK, ul. Piłsudskiego POZNAŃ, Wały Zygmunta Augusta 15; STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska 18; TARNOPOL, Izba Rzemieślnicza, WARSZAWA, ul. Szkolna 2; WILNO, ul. Adama Mickiewicza 23; WŁOCŁAWEK, ul. Zduńska 5.

Warszawa, niedziela dn. 13 maja 1934 r.

Kurs dla działaczy społeczno-gospodarczych

W maju roku zeszłego odbył się w Warszawie ogólno-polski Zjazd działaczy społeczno - gospodarczych, zwołany z inicjatywy B. B. W. R., na którym omówiono sytuację gospodarczą Polski i sprecyzowano środki, prowadzące do skutecznego zwalczania objawów kryzysu gospodarczego. Zjazd Warszawski był sygnałem dla zwołania podobnych Zjazdów we wszystkich większych środowiskach kraju, które między innemi z entuzjazmem powtórzyły rzucone w Warszawie hasło: „Frontem do drobnego wytwórcy".

Obecnie następuje dalsza faza zainicjowanej przez Blok Rządowy akcji. Sekretarjat Generalny B.B.W.R., zorganizował w stolicy 10-cio dniowe kursy dla działaczy społeczno - gospodarczych. Kursy te zostały otwarte dn. 7-go maja b. r. przy udziale delegatów z całego kraju. Głównem zadaniem kursów jest zapoznanie jego uczestników z polityką gospodarczą rządu w celu pogłębienia metod współdziałania społeczeństwa w realizacji jego polityki.

Otwarcie kursów zainaugurował dłuższem przemówieniem b. premjer p. A. Prystor, w imieniu prezesa Rady Ministrów powitał Zjazd p. Minister Lechnicki, poczem przemawiali PP. poseł Czernichowski i b. Minister Matuszewski.

W serji wykładów, referaty poświęcone rzemiosłu wygłoszą pp. poseł E. Idzikowski, Dyrektor B. Sikorski i poseł C. Ptasiński.

Reorganizacja Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

W Poznaniu odbył się Zjazd Izb Przemysłowo - Handlowych, na którym omawiano sprawę reorganizacji Związku Izb Przemysłowo-Handlowych zgodnie z przepisami prawnemi przewidzianemi przez nowelizację prawa przemysłowego.

Do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych należeć będą wszystkie Izby z mocą prawa, idzie bowiem o koordynację pracy na terenie całego samorządu przemysłowo - handlowego. Na terenie Związku Izb przystąpiono do opracowania statutu Związku, którą to pracę poruczono wyłonionej w tym celu komisji międzyizbowej. W połowie maja odbędzie się Zjazd Prezesów Izb Przemysłowo-Handlowych, który ostatecznie ustali statut, poczem przedłożony on będzie Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia. Związek Izb Przemysłowo - Handlowych będzie posiadać stałą siedzibę w Warszawie.

WYCIECZKA PIEKARZY DO FRANCJI I NIEMIEC.

Na tegorocznych Targach Paryskich piekarze francuscy urządzili specjalną wystawę oraz zorganizowali z tej okazji Kongres Piekarzy Francuskich. W celu zapoznania się z położeniem piekarstwa francuskiego Międzynarodowy Związek Piekarzy zwołał Zjazd w Paryżu i posiedzenie Zarządu, w którem wezmą udział W. Prezes Z. C. P. **L. Kopydłowski z Poznania i Red. A. Zabęski z Warszawy.** Dla zwiedzenia Wystawy i udziału w Zjazdach została zorganizowana wycieczka piekarska, w skład której wchodzą: **Sen. K. Wendt, J. Wild, T. Tabaczyński, K. Kopydłowski, F. Tomiak, T. Kozłowski** i inni.

W dniu 20. b. m. wycieczka polska uda się do Lens w Północnej Francji, gdzie miejscowy Związek Kupców i Przemysłowców zwołał specjalne zebranie w celu omówienia ważnych bieżących spraw zawodowych.

Na drodze powrotnej uczestnicy wycieczki zwiedzą wystawę piekarską w Berlinie, znajdującą się na Niemieckiej wystawie rzemieślniczej, otwartej w dniu 21 kwietnia p. t. **„Naród niemiecki niemieckiej pracy".**

Powiększenie kredytów dla rzemiosła z funduszów państwowych

Jak już czytelnicy „Rzemiosła" dowiedzieli się z ostatniego numeru wydawnictwa Bank Gospodarstwa Krajowego powiększył prawie o 100 procent dyskontowy kredyt dla rzemiosła, dzięki czemu suma globalna tego kredytu wzrosła w tej chwili do 6 miljonów 300 tysięcy złotych. Nie czuję się powołany, aby ocenić, czy zarządzenie Dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego zapowiada, co daj Boże, ogólną poprawę gospodarczą, czy też jest ono reakcją na potęgujące się u czynników rządowych i w społeczeństwie zrozumienie wielkich wartości produkcji rzemieślniczej dla całokształtu interesów Państwa — być może, że oba te czynniki oddziałały z równą siłą na decyzję Dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego, bądź co bądź fakt powiększenia kredytu rzemieślniczego, zdaniem mojem należy zaopinjować, jako objaw pomyślny dla interesów gospodarczych rzemiosła. Pamiętać bowiem należy, że ostatnia transza większych kredytów rzemieślniczych została rozprowadzona w roku 1930-tym, a więc cztery lata temu, u widocznego już schyłku okresu pomyślności gospodarczej. W okresie największej depresji gospodarczej rzemiosło było prawie odcięte od państwowych źródeł kredytowych. Dopiero przed rokiem uruchumiono kredyt dyskontowy w B. G. K. w sumie 3 miljonów złotych, dodano następnie 10%, a w tej chwili, dzięki zabiegom Związku Izb Rzemieślniczych, powiększono go o prawie 100 procent.

Chcąc oddać świadectwo prawdzie, muszę nadmienić, że obecny powiększony kredyt dyskontowy i możność korzystania zeń jest niewspółmiernie mniej dogodna dla rzemiosła, aniżeli przed czterema laty. Kiedy bowiem w roku 1930-tym rzemiosło zaciągnięte w Banku pożyczki mogło spłacać w ciągu 2 i pół lat, obecne klauzule przewidują termin do 6-ciu miesięcy, wyłączając wszelkie możliwości inwestycyjne. Kredyt B. G. K. ma charakter wyłącznie obrotowy, pragnie umożliwić rzemiosłu dokonanie tranzakcyj doraźnych, byle pomóc poszczególnym warsztatom w dokonaniu podjętych przez nie zobowiązań wobec klijentów. Kierując się najdalej posuniętym objektywizmem muszę zaznaczyć, że ta ostrożna polityka B. G. K., jest z wielu i to zasadniczych względów zrozumiała i zupełnie usprawiedliwiona, i że rzemiosło nasze nie powinno upatrywać w niej jakichś specjalnych i celowych ograniczeń, gdyż również polityka kredytowa różnych instytucyj prywatnych o charakterze kredytowym powoduje się podobnemi zasadami. Kredytodawca pragnie sobie w obecnych warunkach zapewnić płynność kapitałów, rozprowadzanych w formie pożyczek, a więc nie można się dziwić, że B. G. K. jako najważniejsze źródło kredytów przeznaczonych na ożywienie życia gospodarczego, hołdując zdrowym zasadom polityki bankowej, rozprowadza przeważnie kredyty krótkoterminowe, żąda dobrych gwarancyj i nie może narazić swych własnych kapitałów na ich zużycie jako kredytu konsumcyjnego.

Bank Gospodarstwa Krajowego w piśmie do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. utrzymuje w mocy wszystkie swe poprzednie postanowienia, dotyczące warunków otrzymania kredytu oraz technicznego sposobu rozprowadzania. Przypomnijmy sobie pokrótce te postanowienia. A więc powiększony kredyt będzie traktowany jako specjalny redyskont dla instytucyj pośredniczących (Komunalnych Kas Oszczędności i spółdzielni kredytowych), kredyt będzie udzielany do końca roku kalendarzowego a przedłużenie kredytu będzie uzależnione od opinji odnośnych komisyj, które zakwalifikują jakość materjału wekslowego, przyczem miarodajną będzie ocena przedstawicieli rzemiosła, ustanowionego w liczbie 3 członków w instytucji pośredniczącej. Oprocentowanie wynosi 6¾% p. a. (w stosunku rocznym) przy wekslach z terminem płatności do 3 miesięcy, 7 i pół % p. a. przy wekslach z terminem płatności do 6 miesięcy z tem, że instytucje pośredniczące (Kasy Komunalne, Spółdzielnie) tytułem marży pobierać mogą **najwyżej** 1 i pół % ponad stopę B. G. K.

Oto ogólne zasady, któremi Bank Gospodarstwa Krajowego powodować się będzie przy udzielaniu dalszych kredytów dyskontowych dla rzemiosła.

Różne branże rzemieślnicze mają rozmaite potrzeby kredytowe. U jednych są one codzienną troską, a warsztat o nieuregulowanym biegu obrotów pieniężnych nie może w należyty sposób rozwinąć swej działalności. W innych potrzeby kredytowe są niezbędne okresowo, jeżeli zakład dzięki różnym okolicznościom musi o własnych siłach finansować dokonane w warsztacie zamówienie przez klijenta zasługującego wprawdzie w zupełności na zaufanie ale regulującego rachunki po dostarczeniu wyrobu, względnie na raty. Pieniądz obrotowy jest wtedy konieczny a dostarczyć go może jedynie źródło kredytowe, które będzie tem cenniejsze im będzie tańsze i nie obarczy ceny sprzedaży artykułu zbyt wielkim ciężarem.

Tem najcenniejszem źródłem są kredyty państwowe. Nie chcę jednak twierdzić, że każdy rzemieślnik, widząc możność uzyskania kredytu miałby już koniecznie zaciągać dług bankowy nie licząc się z tem, czy kredyt jest mu potrzebny w danej chwili, czy nie. Z kredytu należy korzystać w razie uzyskania poważniejszego i pewnego zamówienia, gdyż zakład musi zdawać sobie dobrze sprawę z tego, czy zdoła w terminie spłacić dług wraz z odsetkami. Dlatego ostrzegam ogół rzemiosła przed lekkomyślnem zaciąganiem pożyczek a specjalną uwagę na ten moment powinni zwrócić przedstawiciele rzemiosła zasiadający w komisjach opinjodawczych. Kredyt bowiem zaciągnięty lekkomyślnie nie tylko nie przyczyni się do poprawy sytuacji warsztatu, lecz będzie powodem zmartwień i kłopotów.

Dlatego też sięgajmy po kredyty państwowe tylko w przypadkach najzupełniej usprawiedliwionych wtedy, jeżeli będą one prawdziwą pomocą dla interesów warsztatu.

Karol Wendt

Prezes Zarządu Zw. Izb Rzem. R. P.
Senator.

W wyborach do Rad Miejskich głosujemy wszyscy na listy Bloku Gospodarczego!

Dzień 27-my maja stanie się bardzo ważną datą w życiu i rozwoju naszego państwa. Dzień ten bowiem na znacznym obszarze kraju rozstrzygnie, czy gospodarka miejska z całym ogromem zagadnień, — znajdzie się w ręku tych, którzy z zapałem podejmą pracę, czy też samorząd miejski stanie się terenem, gdzie będą się ścierały ze sobą partje polityczne.

Z jednej bowiem strony widzimy chęć i dążenie do usprawnienia gospodarki miast, z drugiej — dążenie do uzyskania nowej platformy dla agitacji politycznej. Blok Gospodarczy chcąc usprawnić to, co dzisiaj szwankuje w gospodarce miejskiej, wezwał do współpracy wszystkich, niezależnie od poglądów politycznych, aby zerwać wreszcie z błędnem pojmowaniem zadań samorządu.

Zadania te są ogromne. Na pierwszy plan wysuwają się wśród nich zagadnienia społeczne, które zawsze należały do najważniejszych, obecnie zaś przybrały jeszcze bardziej na wadze ze względu na uciążliwy kryzys. Wśród tych zagadnień — problem bezrobocia jest kwestą najtrudniejszą i najbardziej pilną. Nawet w małych budżetach miejskich powinny się przeto znaleźć sumy, które pozwolą na przeprowadzanie drobnych chociażby inwestycyj, a te ze swej strony wydatnie przyczynią się do zmniejszenia bezrboocia przynosząc równocześnie miastu korzyść z wykonanych prac.

Z aktualnych zawsze prac mniejszych wymienić przedewszystkiem należy wszelkiego rodzaju roboty drogowe, osuszanie terenów, plantowanie placów, regulację strumyków i potoków, które tak często tyle szkody przynoszą miastom, i t. d. Fundusz Pracy udziela dzisiaj kredytów na wykonanie niektórych prac, i dlatego sytuacja samorządów jest ułatwiona. Pilnie jednak baczyć należy, aby kredyty te zostały należycie wyzyskane, aby nie zostały zmarnowane przez lekkomyślną gospodarkę, a przedewszystkiem, aby przyniosły natychmiastową korzyść w postaci zmniejszenia bezrobocia, tej największej klęski doby obecnej.

Oczywiście, że zasadniczym w tej dziedzinie czynnikiem, jest dobór ludzi odpowiednich. Uczciwość więc musi być pierwszym i nieodzownym warunkiem dla każdego kandydata, który również odznaczać się powinien głęboką znajomością spraw gospodarczych i potrzeb lokalnych.

Poza wymienionemi zadaniami, w zakres działania samorządów miejskich wejść musi w większym niż dotąd stopniu opieka społeczna. Opieka nad matką i dzieckiem, przychodnie przeciwgruźlicze, akcja kulturalna wszystko to powinno znaleźć miejsce w pracach samorządu miejskiego i środki, których oczywiście nie zdobędzie się inaczej, jak przez oszczędną i racjonalną gospodarkę.

Jeśli teraz zastanowimy się nad doborem ludzi, którzy te prace będą realizowali, odrazu będziemy mogli powiedzieć, że należy wykluczyć od udziału w pracach, — tych, którzy nie dla pracy znaleźć się chcieli w radach miejskich, lecz dla wyzyskania na tym terenie partyjnych, przebrzmiałych haseł. Samorząd miejski nie może stać się terenem rozgrywek, nie może popierać organizacyj partyjnych, jeżeli chce należycie i sumiennie spełnić swe zadania.

Zależy to od wyborców, którzy staną w dniu 27-ym maja przed urnami w przeszło 300-tu miastach, tak aby tym miastom dobrać odpowiednich ludzi dla prac, jakie tam dokonane być powinny. Wiemy, że społeczeństwo polskie, pełne zrozumienia potrzeb państwowych wybierze rady miejskie tak, aby mogły się stać czynnikiem twórczym w życiu państwa i dlatego będzie głosowało na listy Bloku Gospodarczego.

Przegląd sił gospodarczych na Targach Poznańskich

Obszar, zajęty przez stoiska ilość wystawców, a co najważniejsza, ilość zwiedzających wykazały dowodnie, że tegoroczne Targi w Poznaniu zaliczyć należy do niezwykle **udanej rewji twórczych elementów naszego życia gospodarczego.**

Około 40 tys. metrów stoisk, zapełnionych eksponatami średniego, drobnego przemysłu i rzemiosła oraz monopoli państwowych, i licznych przedstawicielstw handlowych, świadczą najlepiej, że idea racjonalnej reklamy, propagandy i konieczności zbliżenia się do konsumenta została zrozumiana właściwie przez szerokie sfery wytwórców.

Zadziwiała ogólnie jedynie obojętność t. zw. ciężkiego przemysłu i powściągliwość, z jaką powitał w swych organach prasowych powodzenie Targów. Wystarczy przytoczyć, iż organ łódzkiego Lewjatana, „Prawda", w numerze z dnia 6 b. m. nawet nie wspomina o Targach Poznańskich. A mimo to Targi się udały. Ilość zwiedzających była wprost rekordowa. W dniu 3 maja panował tłok w halach wystawowych, jak w okresie P. W. K., w dniu zaś zamknięcia również było pełno, ale przeważały wycieczki rzemieślnicze i młodzieży szkolnej.

GŁOSY PRASY.

Targi, a szczególnie udział w nich rzemiosła został powitany entuzjastycznie przez całą prasę.

„I. K. C." pisze:

„Po raz pierwszy zostały podjęte przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P. próby wystawiania rzemiosła na targach międzynarodowych.

Spodziewać się należy, że ta droga w wysokim stopniu nietylko, że zainteresuje samo rzemiosło, ale też zagraniczne sfery handlowe.

Biorąc pod uwagę statystyczne dane z roku 1932, według zestawienia Związku Izb Rzemieślniczych, to ilość produkujących warsztatów rzemieślniczych wynosi 320 tysięcy, ilość zarejestrowanych pracowników 1.600 tysięcy. Frekwencja uczniów kształcących się w zawodach 642 tysiące. Jeżeli się przyjmie nadto ilości pracujących w przemyśle domowym lub chałupniczym a nie prowadzonych w ścisłej ewidencji to zatrudnionych i żyjących z rzemiosła mamy 16—17 proc. W tych

zestawieniach statystycznych nie bierze się pod uwagę pracujących w przemyśle fabrycznym.

Tak pokaźny procent nie zaspakaja jeszcze wewnętrznych potrzeb naszego państwa, dowodem czego, że przywóz do Polski produkcji rzemieślniczej wynosi 103 miljonów rocznie. Nie jest on w żadnym stosunku do eksportu, który wynosi:

meble	532
wyroby drzewne	1133
koszykarskie	2030
jubil., złoto, platyna i t. p.	2693
Co ogółem wynosi	6388

(cyfry podane w tysiącach). Ogółem wynosi to 6 proc. od sumy przywozu.

Cyfry te są wskaźnikami, że rzemiosło nasze i przemysł ludowy do obecnej doby nie zaspakaja własnych potrzeb.

Nieustalone warunki ekonomicznie wyłaniają szereg poglądów na ustosunkowanie się rzemiosła do obecnych warunków gospodarczych.

Przeważa jednak pogląd, że tylko sumienną pracą, przy wytężonym nakładzie pracy fachowej, solidnością zdoła rzemiosło ustalić warunki ekonomiczne, zyskując tą drogą pełne zaufanie do wytwórczości krajowej.

Halę Nr. 9 zajęły eksponaty rzemiosła. Pięknie architektonicznie ujęte stanowiska poszczególnych wystawców, świadczą o kulturalnem nastawieniu naszego rzemiosła do jego zadań. Brak tylko przewodnika, któryby w ogólnych zestawieniach cyfrowych dla celów eksportowych mógł być informatorem dla zainteresowanych. Brak masowej produkcji wyrobów z naszych osiedli rzemieślniczych: Świątnik, Sułkowic, Dobczyc, Niska, Makowa i t. p. i przemysłu ludowego zachodniej Małopolski, które to wyroby znajdują coraz szersze rynki zagranicą.

Halę Nr. 11 zajęły znane nietylko na rynkach krajowych, ale też i zagranicznych meble z Kalwarji Zebrzydowskiej.

Eksponaty kalwaryjskie spotkały się nietylko z uznaniem sfer kupieckich i licznych rzesz zwiedzających, ale zyskały poklask w sferach artystycznych i fachowych. Formy lekkie, estetycznie ujęte w linjach, wykonane dobrze, stanowią wysiłek meblarstwa i są zakwalifikowane do wyrobów wzorowych.

Bardzo przestępne ceny w stosunku do wartości robocizny i użytego materjału meble z Kalwarji stanowią atrakcję Targów".

Ciekawe są również uwagi, jakie poświęca Targom Poznańskim miejscowa prasa zawodowa. Przedewszystkiem **„Kupiec — Świat Kupiecki"** stwierdza:

„Targi, dały bez dwóch zdań więcej, niżliby można było z liczb, z wrażeń ogólnych i pozorów z całokształtu położenia gospodarczego Polski sobie obiecywać.

Czego to dowodzi? Potwierdza przedewszystkiem fakt ponownego ożywienia się naszej gospodarki krajowej, którego pierwsze oznaki notowaliśmy w jesieni 1933 r. Dowodzi również tego, że **przedsiębiorczość** i inicjatywa handlowo - przemysłowa nanowo się budzi. I niesłusznie może przypisują niektórzy cały ten przyrost zabiegów i inicjatywy przemysłu krajowego, że znów **niemiecki konkurent,** o nierównie większej elastyczności i przedsiębiorczości, rozwinął akcję odzyskiwania klijenteli polskiej, utraconej wskutek 9-letniej wojny celnej. Aczkolwiek jest w tem duży ułamek prawdy, to jednak tyle zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przemysł krajowy, doświadczeniem lat ubiegłych nauczony, coraz lepiej **rozumie** rynek krajowy. I to należy zapisać stanowczo na dobro krajowego przemysłu".

Równocześnie autor tych uwag słusznie podkreśla, że:

„Gdyby front wszystkich sfer gospodarczych polskiego gospodarstwa narodowego na rzecz zaktualizowania celów i wytycznych imprezy Targowej w Poznaniu był systematycznie przeprowadzony w ciągu całego ubiegłego roku — wtedy **efekt** tej solidarnej, pro-targowo nastawionej opinji gospodarczej kraju byłby jeszcze o wiele bardziej namacalny na tegorocznych Targach".

Ta opinja organu wielkopolskich sfer kupieckich dowodzi najlepiej, że tegoroczne Targi spełniły swoje doniosłe zadanie, ale, że jeszcze należy zwiększyć kontakt sfer gospodarczych z Zarządem Targów, aby tegoroczne doświadczenie wykorzystać dla następnych Targów.

PRZEGLĄD WYTWÓRCZOŚCI RZEMIEŚLNICZEJ:

Tegoroczne Targi pokazały nam nietylko, jak rozwija się wytwórczość rzemieślnicza, ale i jaki jest nasz dorobek we wszystkich niemal ośrodkach przemysłowych kraju.

Stoiska firm były rozmieszczone w/g działów branżowych i doborem eksponatów sprawiały nie zwykle silne i dodatnie wrażenie.

Nie było nużącego powtarzania się, a wystawy poszczególne wykazywały przeciwnie niezwykle dużo smaku, niektóre zaś eksponaty kwalifikowały się wprost na międzynarodową wystawę rzemieślniczą.

Równocześnie należy podkreślić, że urządzenie działu rzemiosła w/g branż pozwoliło na porównanie nietylko eksponatów poszczególnych wystawców, ale i **metod produkcji w różnych województwach.** Naprzykład porównanie wytwórczości meblarstwa poznańskiego, krakowskiego i warszawskiego dawało b. dużo ciekawych spostrzeżeń i uwag.

Wreszcie zasługuje na podkreślenie, że na Targach były zastępowane poważnie **spółdzielnie,** o których poniżej obszernie pomówimy. Udowodniły one, iż są już dzisiaj ważnym czynnikiem w produkcji rzemieślniczej, i że w niektórych gałęziach produkcji rzemieślniczej odgrywają bardzo wybitną rolę.

Specjalną uwagę jednak zwiedzających zwróciło stoisko **„Cechu Bronzowników i Mosiężników" z Warszawy.** Ich piękne stoisko, w których umieszczono wyroby kilkunastu wytwórni oraz wspólny bogato ilustrowany katalog, świadczyły dowodnie, że cech ten już spełnia w chwili obecnej rolę przyszłego **związku gospodarczego** i świadomie dąży do znalezienia nowych rynków zbytu.

Ponadto należy podkreślić, że duży udział w Targach Poznańskich spółdzielni, powinien wywołać emulację w rzemiośle i rywalizację pod względem jakości wyrobów.

A więc należy zanotować eksponaty **„Spółdzielni stolarskiej** w Poznaniu", **Wytwórni cechu krawieckiego** w Poznaniu", która otrzymała już cały szereg dostaw państwowych, **„Surowcowo-wytwórczej spółdzielni szewc-**

kiej w Łodzi" i wielu innych. Z rozmowy z kierownikami tych spółdzielni można było się przekonać, iż dla rzemiosła szczególnie przy dostawach są one niezastąpione i mają szerokie pole do pracy.

Obok tych spółdzielni zwracały powszechną uwagę stoiska firm indywidualnych, których eksponaty posiadały niewątpliwie wszelkie cechy wysokiej jakości, a niektóre świadczyły wprost o artyzmie i mistrzowstwie wykonawców.

Przedewszystkiem należy wspomnieć o **dziale stolarskim**. A więc z Warszawy przykuwały oczy przechodniów piękne stylowe meble **Herodka** i inkrustacje **Dukaczewskiego** z Warszawy. Następnie meble całego szeregu firm Wielkopolskich, jak: **B-cia Pol, Tabaka, B-cia Nowaccy, Kamerduła, Jarczyński, Drynkowski** i t. d., w których piękne meble z egzotycznych gatunków drzewa oraz dokładne i artystyczne ich wykonanie świadczą o wysokim poziomie warsztatów i kwalifikacji mistrzów. Szkoda jedynie, że wystawione meble były raczej oparte na przedkryzysowych wzorach i nadają się przeważnie do mieszkań przedwojennych. Przytem nie brano wcale pod uwagę np. ciekawych modeli dla małych mieszkań, które widzieliśmy na wystawie **Związku Pań Domu w Warszawie**, jak również nie uwzględniono ciekawych wniosków, wypływających z wystawy, zorganizowanej przez Rodzinę Wojskową w Katowicach p. t.: **„Wnętrze domu w dobie kryzysu"**.

Bardzo ciekawe były również eksponaty firm lutniczych: **Łobuza St.** z m.: Łodzi i **F. Borowieckiego** z Lublina, które świadczą, że ten dział rzemiosła ma jeszcze duże możliwości rozwoju w kraju. Szkoda jedynie, że nie widzieliśmy w Poznaniu wyrobów mistrza warszawskiego **Panufnika.**

Wśród wystawców z działu kołodziejskiego wysuwały się na pierwsze miejsce: firma **J. Łoziński** z Wrześni, w dziale produkcji eksponaty firm: **W. Dopieralski** Poznań i **Zakrzewski.** Jeżeli dodać do tego, że drobne wyroby drzewne **Żylskiego** z Nałęczowa i **Beze** z Zakopanego, świadczyły dowodnie o niezwykle wysokim poziomie naszego artystycznego przemysłu drzewnego, będziemy mieli ogólny pogląd na wysoki poziom i rozwój tego działu rzemiosła.

Wszystko to świadczy najlepiej, że branża drzewna była na Targach b. poważnie reprezentowana. Jeżeli uwzględnimy jeszcze oddzielną wystawę wyrobów stolarskich **z Kalwarji,** to możemy śmiało powiedzieć, że daje ona całkowite pojęcie o doskonałości wyrobów krajowych, które już przed wojną posiadały duże możliwości eksportowe, a obecnie ich nawet częściowo nie wykorzystały.

Do innych działów wrócimy jeszcze w najbliższym czasie.

A. Z.

Znormalizowane zeszyty szkolne

P. Minister W. R. i O. P. wydał zarządzenie normalizujące zeszyty do pisania w szkołach powszechnych. Zarządzenie to ze względu na jego znaczenie dla rzemiosła introligatorskiego podajemy w pełnem brzmieniu:

I. Zeszyty szkolne, przeznaczone do użytku w szkołach powszechnych, winny odpowiadać następującym warunkom:

1. Zeszyty winny być sporządzane w wymiarze 148 mm $\times$ 210 mm, format A_5, przepisany przez Polską Normę PN/0—102.

2. Do wyrobu zeszytów może być używany wyłącznie papier ćwierćdrzewny, ze znakiem wodnym, nieprzejrzysty, obustronnie satynowany, biały o odcieniu lekko kremowym, o ciężarze 1 m^2 = 80 g., odpowiadający Polskiej Normie Urzędowej PNU—006.

3. Linje powinny być wyraziste, wykonane farbą niebieską, o odcieniu lekko zielonym. W zeszytach, przeznaczonych do nauki języka, odstępy między linjami mają wynosić: a) dla klasy 1—6 mm, b) dla klasy II i III — 5 mm, c) dla klasy IV, V, VI i VII — 12 mm. W zeszytach dla klasy I oraz dla klasy II i III po jednej linji cienkiej (grubość — 0,2 mm) następują dwie grubsze (grubość = 0,4 mm), ograniczające pole przeznaczone na wiersz pisma. W zeszytach tych niema marginesu. Zeszyty dla klas IV — VII mają po zewnętrznej stronie kartki margines (bez linij) o szerokości 28 mm oznaczony pionową linją pojedyńczą (grubość = 0,6 mm) tej samej barwy, co linje poziome.

Zeszyty do nauki rachunków mają kratkę kwadratową o odstępach między linjami, wynoszących 5 mm; grubość linij wynosi 0,2 mm, co druga linja pozioma i pionowa jest grubsza (grubość = 0,4 mm). W zeszytach tych niema marginesu.

Zeszyty do innych przedmiotów (geometrja, przyroda, geografja i t. p.) mają być bez linij i bez marginesów.

4. Każdy zeszyt ma być zaopatrzony w okładkę z papieru bezdrzewnego, sulfitowego lub natronowego, obustronnie matowego, o ciężarze 1 m^2 = 110 g., odpowiadającego Polskiej Normie Urzędowej PNU—009.

Barwa okładki ma być odmienna dla poszczególnych rodzajów zeszytów szkolnych, a mianowicie: dla zeszytów do nauki języka w kl. I szaro - niebieska, w kl. II i III pomarańczowa, w klasach IV — VII szaro-niebieska, w kl. II i III pomarańczowa, w klasach IV — VII szaro - żółta dla zeszytów rachunkowych szaro - zielona dla zeszytów bez linij szaro - czerwona.

Na okładce winien być umieszczony w odległości 32 mm od górnej krawędzi nadruk tytułowy w obramowaniu prostokątnem, złożonem z linij o grubości 0,6 mm, wymiary prostokąta 97 $\times$ 65 mm, wewnątrz obramowania winny się znaleźć rubryki na nazwę przedmiotu, przeznaczenie zeszytu, nazwisko i imię ucznia, klasę i rok nauki oraz rok szkolny. Pod nadrukiem tytułowym pośrodku szerokości okładki, w odległości 30 mm od dolnej krawędzi okładki winno być umieszczone wezwanie do popierania budowy szkół powszechnych (rysunek według wzoru). Na ostatniej stronicy okładki na samym dole winna być wydrukowana czcionką petitową (8 pkt.) nazwa wytwórni i jej adres. Pozatem nie wolno na okładce ani też wewnątrz zeszytu umieszczać jakichkolwiek ozdób, rycin tekstów i t. p.

5. Zeszyty szkolne powinny być wraz z okładką zszyte trwale, o ile możności, nicią. Jeżeliby były zszywane drutem, bo zasadniczo nie jest pożądane, to może mieć zastosowanie tylko drut nierdzewiejący.

6. Każdy zeszyt ma mieć 16 kartek, przeznaczonych do pisania. Wszywanie dodatkowych kartek o innem przeznaczeniu nie jest dozwolone.

7. W każdym zeszycie powinna się znajdować wolna kartka bibuły atramentowej ćwierćdrzewna, o ciężarze 1 m^2 = 100 g., według Polskiej Normy Urzędowej PNU—012, bez jakiegokolwiek nadruku.

II. Cechy zeszytów szkolnych, przeznaczonych do użytku w szkołach powszechnych, nie mogą przekraczać norm, ustalonych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

III. Szczegółowe zestawienie warunków, którym winien odpowiadać normalny zeszyt szkolny do pisania dla uczniów szkół powszechnych, zawiera wydana przez Komisję Normalizacji Druków i Wydawnictw Państwowych przy Prezesie Rady Ministrów norma PNU—017, która jest do nabycia w Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) i większych księgarniach.

IV. Sprawa zeszytów rysunkowych i bloków będzie unormowana oddzielnem zarządzeniem.

V. Zarządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 20 sierpnia 1934 r., a równocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie sprzeczne z niniejszem zarządzeniem przepisy.

W okresie przejściowym, do wyczerpania zapasów, nie dłużej jednak jak do końca roku szkolnego 1934/35 mogą być używane obok zeszytów, odpowiadających wymaganiom wyszczególnionym w niniejszem zarządzeniu, również zeszyty dotychczasowych typów.

(Drugą część zarządzenia, zawierającą normy zeszytów podamy w następnym numerze „Rzemiosła". Red.).

Minister
(—) **Wacław Jędrzejewicz.**

Z tygodnia

POLSKA—SOWIETY.

Cała prasa europejska a również i amerykańska omawia żywo fakt podpisania przez Polskę i Rosję Sowiecką układu, na mocy którego zawarty niedawno pakt nieagresji (o wzajemnem nieatakowaniu się) został przedłużony na dalszych lat pięć, czyli do roku 1945-go. Wypowiedzenie układu może nastąpić na sześć miesięcy przed upływem lat dziesięciu, jeżeli zaś ono nie nastąpi, układ przedłuża się automatycznie o dalsze dwa lata. O tym nowym sukcesie naszej dyplomacji Francja, Anglja i Stany Zjednoczone wyrażają się z pełnem uznaniem, charakteryzując politykę polską jako prawdziwie twórczą w zakresie utrwalenia pokoju w Europie.

Bezpośrednio po wizycie p. ministra Becka w Moskwie, o której donosiliśmy w poprzednich numerach naszego pisma poselstwa polskie w Moskwie i Sowieckie w Warszawie zostały podniesione do rangi ambasad. Ambasadorem polskim w Moskwie został p. minister Łukasiewicz, dotychczasowy poseł pełnomocny, a rosyjskim w Warszawie dyplomata sowiecki p. Jakób Owtjan.

Ambasada Sowiecka jest w Polsce siódmą z rzędu wśród mocarstw światowych obok watykańskiej (nuncjusz papieski), angielskiej, francuskiej, Stanów Zjednoczonych, włoskiej i tureckiej.

Ustalenie pokoju na wschodniej granicy naszego państwa nie bardzo podoba się Niemcom. Wobec zawartego paktu z Polską, nie mogą one oczywiście manifestować swego niezadowolenia zbyt jaskrawo. Przejawia się ono jednak wyraźnie w ustosunkowaniu się do różnych zamierzeń rządu Sowietów, które znów starają się wszelkimi siłami zabezpieczyć sobie spokój na swych zachodnich granicach. I tak, kiedy kierownik spraw zagranicznych Rosji p. Litwinow zaproponował Niemcom, aby razem z Polską i Sowietami zagwarantowały nietykalność terytorjalną państw bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonji, Niemcy propozycję tę odrzuciły, usprawiedliwiając się tem, że nie mają bynajmniej jakichś zaborczych zamiarów wobec tych państw. Jest to oczywiście prosty wykręt. Wobec powyższego stanowiska pakt bałtycki zawarty będzie prawdopodobnie bez udziału Niemiec, ale przy poparciu Francji, Anglji i Polski.

SYTUACJA NA DALEKIM WSCHODZIE.

Wielkie zakłócenia polityczne i gospodarcze wśród białych narodów tego świata, w swych bezpośrednich konsekwencjach umożliwiły jedynemu na wzór europejski zorganizowanemu potężnemu państwu azjatyckiemu, Japonji podjęcie akcji ekspansji w rozmiarach zdumiewających. Zręczna polityka japońska, grając na zbyt wyraźnych dysonansach wielkich mocarstw białej rasy zmierza ku zupełnemu ukróceniu wpływów europejskich na olbrzymiem terytorjum azjatyckiem. Na razie po wywaleniu wrót do Chin przez utworzenie z byłej Mandżurji zależnego od niej cesarstwa Mandżuko, Japonja pragnie decydująco osiąść na niezmierzonych obszarach chińskich, zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym. W tym zakresie swych zamierzeń czuje się zupełnie nieskrępowana, wie bowiem dobrze, że inne państwa światowe nie będą mogły zorganizować skutecznego oporu. Stąd też ostatnio prasa japońska rzuciła buńczuczne hasło „Precz z rękami od Chin", mając na myśli najbardziej zainteresowane mocarstwa: Anglję i Stany Zjednoczone, które finansują zbrojenia Chin przeciw Japonji. To hasło podane jako oficjalna enuncjacja rządu Japonji, było tematem gorączkowych narad rządów wymienionych państw.

Czy Stany Zjednoczone, Anglja zdobędą się na wspólną akcję przeciw Japonji? Pytanie to nurtuje umysły czołowych polityków europejskich, ku temu zagadnieniu zwraca się coraz bardziej uwaga całego świata.

Czyżbyśmy stali w obliczu wielkiej wojny na Dalekim Wschodzie? Nie jest to wykluczone. Na pewno jednak można powiedzieć, że nie wybuchnie ona prędko, a to z powodu dużej rozbieżności poglądów między Stanami Zjednoczonemi a Wielką Brytanją. Japonja niewątpliwie złagodzi tymczasem formy (przynajmniej pozornie) swej agresji,

gdyż za wszelką cenę chce uniknąć narazie starcia się z przepotężną flotą obu mocarstw, która mogłaby zniszczyć na zawsze jej sny o panowaniu nad oceanem Spokojnym. Ale jeżeli wielkie białe potęgi morskie nie wystąpią solidarnie, kto wie, czy Japonja nie zdecyduje się na rozegranie partji z pojedyńczym, choć silniejszym od siebie pod względem morskim przeciwnikiem.

Bądź co bądź niebezpieczeństwo żółtej rasy potężnieje.

Międzynarodowy Instytut Rzemiosła

Podstawy współpracy organizacyj rzemieślniczych w skali międzynarodowej zostały ustalone na I-szym międzynarodowym kongresie rzemieślniczym w Rzymie w r. 1930-tym.

W r. 1931-ym na II-im międzynarodowym Kongresie w Paryżu, na którym rzemiosło polskie było reprezentowane przez delegata p. Kazimierza Jaroszewskiego w roli obserwatora, został uchwalony statut międzynarodowego Instytutu Rzemieślniczego. Statut ten był również podpisany przez delegata rzemiosła polskiego z tem jednak zastrzeżeniem, że będzie on obowiązujący dla rzemiosła polskiego z chwilą jego przystąpienia do międzynarodowego instytutu rzemieślniczego.

Do dnia dzisiejszego rzemiosło polskie nie zgłosiło akcesu do tego instytutu.

Zgodnie z uchwałą powziętą na II-im Międzynarodowym Kongresie Rzemieślniczym, III-ci Kongres Rzemieślniczy miał się odbyć w Budapeszcie. Zwołanie tego Kongresu nie doszło jednakże do skutku z powodu rozbieżności poglądów na działalność Międzynarodowego Instytutu rzemiosła, między organizacjami rzemieślniczemi Italji, Niemiec i Węgier a organizacjami rzemieślniczemi Francji i samorządem rzemieślniczym w Polsce, który w swoim czasie wypowiedział się zdecydowanie za odłożeniem zwołania II-go Międzynarodowego Kongresu Rzemiosła do roku 1934. W korespondencji do organizacyj rzemieślniczych Węgier, Italji i Niemiec, przedstawicielstwo Samorządu Rzemieślniczego w Polsce podkreśliło konieczność współdziałania z Międzynarodowym Instytutem rzemieślniczym w Paryżu przy organizowaniu II-go Kongresu Rzemieślniczego. W ten sposób rzemiosło polskie solidaryzowało się z rzemiosłem francuskiem.

Międzynarodowy Instytut Rzemiosła w Paryżu nie mógł się jednak wykazać pracą pozytywną wskutek braku środków finansowych.

Z 13-tu państw, jakie wzięły udział w II-im Kongresie Rzemieślniczym w Paryżu zaledwie Izba Rzemieślnicza w Luxemburgu uiściła całkowitą składkę przewidzianą w statucie Międzynarodowego Instytutu Rzemieślniczego, a rzemiosło Jugosłowiańskie tylko część należnej składki. Ponieważ inne organizacje rzemieślnicze nie wywiązały się z zobowiązań finansowych, Zarząd Międzynarodowego Instytutu Rzemiosła zdecydował, że należy zwrócić wpłacone składki organizacjom rzemieślniczym w Luxemburgu i Jugosławji. Przedstawiciele rzemiosła Italji, zasiadający w organach Międzynarodowego Instytutu Rzemiosła zrzekli się swych funkcyj, podając się do dymisji. Można powiedzieć, że Międzynarodowy Instytut Rzemiosła z siedzibą w Paryżu faktycznie nie istnieje.

Natomiast rzemiosło Italji objawia dużą żywotność na terenie międzynarodowym. Pozostaje ono w stałym kontakcie z organizacjami rzemieślniczemi poszczególnych państw, a ostatnio utworzyło w Rzymie „Centro internazionale di studi artigiani" (Międzynarodowe studjum badawcze zagadnień rzemiosła). Naukowa ta organizacja wydaje biuletyn zawierający informacje o stanie rzemiosła w poszczególnych krajach jak również pismo perjodyczne, ukazujące się co 2 miesiące p. t.: „I problemi dell'Artigianato" (Zagadnienia rzemiosła).

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. został zapytany przez powyższą instytucję badawczą, czy nie zechciałby przystąpić doń; koszty uczestnictwa w „Centro Internazionale di studi artigiani" wynoszą 6 tysięcy lirów np. naszej walutry 2.700 zł. rocznie płatnych w ratach kwartalnych czyli po 675 zł. kwartalnie.

Włoski instytut naukowy ma za zadanie zorganizowanie międzynarodowego kongresu rzemieślniczego, na którym będzie opracowany i uchwalony statut nowego Instytutu rzemieślniczego. W chwili powstania Międzynarodowego Instytutu Rzemieślniczego pod egidą Paryża przewaga wpływów francuskich w organizacji międzynarodowej była widoczna. Obecnie wpływ rzemiosła Italji na odcinku międzynarodowym przeważa.

Do stworzonej w Rzymie instytucji naukowej przystąpiły czołowe organizacje rzemieślnicze: Niemiec, Austrji, Bułgarji i Danji. Również rzemiosło Finlandji, Norwegji i Szwecji, wyraziły gotowość przystąpienia do tej jedynej dzisiaj w Europie poważnej organizacji naukowej, mającej na celu pogłębienie zagadnień rzemiosła i wytyczenie form współpracy w skali międzynarodowej.

Konferencja kredytowa w Wilnie

W dniu 27 kwietnia 1934 roku odbyła się w lokalu Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie narada w sprawach kredytowych zwołana z inicjatywy samorządów gospodarczego i terytorjalnego z okazji przyjazdu do Wilna Prezesa B. G. K. Pana Generała Góreckiego, oraz Vice Ministrów: Spraw Wewnętrznych B. Korsaka i Rolnictwa K. Kasińskiego. Zebranie zagaił Vice Prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie p. M. Żejmo, który powitał zebranych i podkreślił znaczenie bezpośredniego przedstawienia przez sfery gospodarcze Wileńszczyzny swych potrzeb Panu Prezesowi B. G. K. w momencie, gdy właśnie tak aktualnemi są prace nad podniesieniem ekonomicznem ziem Wschodnich.

Do Prezydjum powołano: na przewodniczącego Prezesa Wileńskiej Izby Rolniczej p. Senatora Rdułtowskiego oraz na asesorów Prezydenta m. Wilna Dr. W. Maleszewskiego, Vice Prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej p. M. Żejmo, Prezesa Izby Rzemieślni-

czej p. W. Szumańskiego, oraz Prezesa Związku Właścicieli Nieruchomości p. Iżyckiego Hermana. Po ukonstytuowaniu się Prezydjum głos zabrał Prezydent miasta p. Dr. W. Maleszewski, który przedstawił dezyderaty kredytowe pod adresem B. G. K. w imieniu gminy m. Wilna podkreślając szczególnie potrzebę przyznania kredytu w wysokości 200 tysięcy złotych na skanalizowanie domów i przyłączenie ich do sieci kanalizacyjnej, oraz kredytów na przebudowę mieszkań i remonty.

W imieniu rolnictwa przemawiał p. Drucki - Lubecki Dyrektor Związku Ziemian, poruszając sprawę aktualnych dla rolnictwa kredytów specjalnie klęskowych w związku z nieurodzajami. Z ramienia sfer przemysłowych i handlowych wygłosił referat p. inż. Barański Dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie. W swym referacie poruszył zagadnienie zwiększenia środków obrotowych dla szeregu przemysłów, mających konjunkturalne możliwości zwiększenia produkcji i zbytu.

Potrzeby kredytowe rzemiosła przedstawił i uzasadnił w dłuższym referacie Dyrektor Izby Rzemieślniczej p. K. Młynarczyk, który wskazał na potrzebę przyznania przez B. G. K. znaczniejszych kredytów na ulepszenie i zracjonalizowanie warsztatów rzemieślniczych, wysunął postulat zwiększenia kredytów obrotowych, a przedewszystkiem kredytów inwestycyjnych dla rozwoju warsztatów rzemieślniczych, specjalnie tych, które mają naturalne warunki w wykorzystaniu bogactw naturalnych, jak koszykarstwo, wyroby ceramiczne, białoskórnictwo, garbarstwo i t. p.; podkreślił również konieczność obniżenia kosztów kredytu rozprowadzanego przez spółdzielnie.

Referent wysunął również dezyderat o zwiększeniu dla rzemiosła województwa nowogródzkiego kredytu obrotowego 40 tysięcy złotych — do 100 tysięcy złotych, oraz przyznanie kredytu inwestycyjnego w wysokości do 100 tysięcy złotych.

W imieniu stanu średniego zrzeszonego w spółdzielczości kredytowej przemawiał Dyrektor Mazurkiewicz, podkreślając konieczność doprowadzenia do spółdzielni kredytowych typu miejskiego kredytów obrotowych na warunkach ulgowych w wysokości 200 tys. złotych, oraz przedłożył szereg innych postulatów.

Wreszcie Prezes Związku Właścicieli Nieruchomości p. Iżycki Herman prosił w swym referacie o przyznanie kredytów długoterminowych na przebudowę mieszkań i na potrzeby kanalizacyjne nieruchomości. W odpowiedzi na przedłożone postulaty Pan Prezes Górecki wyjaśnił, że w chwili obecnej zasadniczo możliwe jest tylko rozwinięcie aktywności banku w zakresie kredytu krótkoterminowego; kredyt na dłuższe terminy może być tylko udzielany w rozmiarach bardzo ograniczonych. Pan Prezes obiecał szczegółowe zbadanie postulatów przedstawionych na zebraniu oraz wykazał specjalne zainteresowanie akcją podniesienia gospodarczego Ziem Wschodnich, obiecując ze swej strony dołożyć starań by, B. G. K. w miarę istniejących możliwości już obecnie przyszedł tej dzielnicy z pomocą. Pan Górecki okazał duże zainteresowanie bolączkami kredytowemi rzemiosła, obiecał uwzględnić w miarę możności wysunięte postulaty i naogół potraktować ze szczególną życzliwością potrzeby kredytowe rzemiosła. Między innemi p. Gen. zakomunikował, że obecnie przyznany dla rzemiosła wileńskiego kredyt krótkoterminowy obrotowy w wysokości około 200 tys. złotych będzie udzielany na okres do 24 miesięcy, oraz, jeżeli chodzi o eksport, B. G. K. rozpatrzy formę udzielenia kredytów pod zastaw towaru, bowiem poczynania eksportowe ze strony rzemiosła zbiegają się właśnie z zamierzeniami B. G. K.

Targi Katowickie

W czasie od 19 maja do 3 czerwca b. r. czynne będą urządzane przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej — V-te Targi Katowickie. Targi obejmują wszystkie działy produkcji i handlu, m. in.: dział samochodów, motocykli, rowerów, lotnictwa, materjałów konstrukcyjnych, środków i urządzeń przewozowych, przyborów turystycznych i sportowych, chemikalji, lakierów, barwników i farb, artykułów farmaceutyczno - kosmetycznych, ceramiki, porcelany i szkła, dział meblarski, galanteryjny, przemysł ludowy, przybory gospodarstwa domowego, przemysł i artykuły spożywcze i t. p.

Zwiedzający Targi będą przeto mieli sposobność zapoznania się z najróżnorodniejszemi działami produkcji rodzimej, przekonania się, że na wszystkich polach może dziś ona wytrzymać zwycięsko konkurencję wyrobów zagranicznych.

Licznie napływające zgłoszenia, pragnących brać udział w Targach dowodzą, że kupiectwo polskie docenia w pełni konieczność dotarcia do jak najszerszych rzesz konsumentów śląskich. Chlubna działalność Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej daje jak najlepsze rezultaty zwycięską tocząc walkę z długoletniem przyzwyczajeniem nabywcy śląskiego do towarów zagranicznych — wiele jednak jeszcze jest w tej dziedzinie do zrobienia. Wytwórczość polska musi przeto wszelkiemi sposobami torować sobie drogę do zdobycia rynku śląskiego.

Targi Katowickie są nader ważnemi etapami w tej walce produkcji krajowej o śląskiego konsumenta.

W związku ze zmianami polityki handlowej, z nowemi traktatami handlowemi — Targi Katowickie muszą w bieżącym roku spełnić szczególnie ważną rolę.

P. T. PRENUMERATORÓW
prosimy o uiszczenie wpłaty
za II kwartał.
P.K.O. 6066 P.K.O. 6066

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Rzemiosło" z ogr. odp. w Warszawie
Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60. Ceny ogłoszeń: Za m/m szerokości jednej szpalty gr. 25
Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa.